

1780r.

Human Jan

Wiersz na dzień imienia Ludwiki  
z ks. Powiatowskich Ordynatowej  
Lanowskiej.

XVIII. 1.912.  
<http://rcin.org.pl>

*Human Jan.*

WIER SZ  
NA DZIEŃ IMIENIN  
J. W. LUDWIKI  
z JJ. OO. XIAŻĄT PONIATOWSKICH  
ORDYNATOWY  
ZAMOYSKI  
*Woiewodziny Podolskiej.*



---

Chwałą cnota pogardza, chociaż cnoty chwała  
Tak nie odstąpi, iak cień nigdy swego ciała.

*Owen w Książce 3 o cnotie  
do Maurycyusza Meryka.*

---

**G**dy się dzień Święty przybliżył LUDWIKI,  
Słyszę płąsanie wszędzie y okrzyki,  
Ktokolwiek tylko zna, wielbi to IMIE;  
Jedni go sławią w wybornym swym rymie,  
Drudzy go ufty pod nieba wynoszą,  
Inni, że godne wielbienia jest, głoszą.  
W dniu Imieniowi, który poświęcony,  
Milczeń, występek wszędzie ogłoszony.

)1(

XVIII. 1.912

<http://rcin.org.pl>



Biorę się tedy ja do moiey lutni,  
Czy brzmi wesoło? iak zawsze, czy smutniey?  
Doświadczam, daley czyli nastroiona,  
Czy każda wdzięcznie odpowiada strona,  
Czyli iest zdatna do wydania tonu?  
Ktòrym należy sławić Imie Tronu,  
Ktòrem ja wielbił w Zamoykim Parnasie,  
Daiąc mu w przeszłym z Muz ofiary czacie,  
Wielbiłem Imie w JANIE Fundatorze,  
Wielbię LUDWIKI w każdej czasy porze:  
Rzeknę więc, lutnio celem twego pienia  
Brzmiey, Pani godna z przymiotow z Imienia;  
Y iuż co tylko brząknąc na niey miałem,  
W tym orszak Bogiń przed sobą uyrzałem,  
Wśród tych Apollo grona stojąc złoty,  
Ofuknie na mnie: tyż się więc roboty  
Tey ważysz, byś grał LUDWIKI pochwały,  
Ktòrą ma trudność sławić Parnas cały?  
Przyłożyć do stron na tym nie dość ręki,  
Trzeba im sferne przydać głosu dźwięki.  
Spiewać pochwały, nie iest grać w kozerę,  
Ufać zaś sztuce, omamienie szczere.  
Nic ferca ludzkie dotkliwiey nie rani,  
Jako szacunek Wielkich Osob tani.



Dość ma ta Pani zalety szacunku,  
W nieskąpym wflawił świat Ją chwał szafunku.  
Kwitnie iey sława nie zwiędła w ozdobie,  
Coż podłym rymem przydasz Jey Osobie?  
Jak do bezdenney głębi kropla morza,  
Do słonecznego światła, iak iest zorza,  
Tak przed Jey blaskiem cnot iest twoja cała,  
Którą chcesz uczcić dziś LUDWIKĘ, chwała.

Nie ztąd dyament tylko cenę bierze,  
Ze kształtną na się przywdziewa odzieżę,  
Bo choć y w ziemi, gdy dyament przecie,  
Odpowiem, walor ma z siebie na świecie.  
Przychylność, nie kształt robotę popłaca,  
Z szczerości ferca miłsza bywa praca.  
Zrownać mym rymem, że LUDWIKI chwale  
Nie zdołam, znam to bardzo doskonale.  
Nie iestem z owych Rymopisow grona,  
Ktòremi Polska dziś iest zaszczycona,  
To prawda, iednak życzliwym być mogę,  
Y którą widzę, biorę przed się drogę.

Na to Apollo wesoło mi rzecze,  
Już chęciom szczerym wcale twym nie przeczę.  
Mądra iest Pani nic ią nie odnęci,  
By twoy dar szczupły nie przyięła z chęci.



Jeśli twa lutnia w swym dźwięku ustatie,  
Którać przebaczy, masz łaskawą Panię.  
Tak Apollina duchem ożywiony,  
Smiełszym ieść w lutni mey uderzyć strony.  
By mi zaś dodał w tym więkzhey ochoty,  
Wraz się przykłada ze mną do roboty.  
Uderzył palcem w strony, równie y ia,  
Głos wdzięczney lutni wszędzie się rozbiia,  
Gdy nastrojone hucznie strony brzmiały,  
Muzy swym pieniem wdzięku dodawały.

Sławił w LUDWICE zacność urodzenia,  
Związek Krolewskiey krwi, oraz Imienia.  
Wyfoki zaszczyt przez ZAMOYSKICH imie,  
Które w naywyższey świat sławi estymie.

Rzeknę by przyszło liczyć ich ozdoby,  
Błask chwały dla Twey dające Osoby,  
Nie ieść pieszczonych słow wybor tak gładki,  
Ni w krasomostwie biegły rozum rzadki,  
Y naybystrzeyszy dowcip w wieszczkow gminie,  
Jak cień przed słońcem w Ich sławieniu ginie.  
Bo gdy ich dzielna ręka czyli w woynie  
Lecz cnota większa (czyli nispokojnie  
Obywatelow trwożyła Bellona,  
Czyli pokojem Polska ozdobiona).



Na oba losy nie wzrnfzona ftawa;  
Wielka ZAMOYSKICH wydała fię ftawa.  
Ktoż doftatecznie wierność ich opowi?  
Którą chowali oyczyźnie Królowi.  
Jedni odważnie ftzegąc wolność, wiarę,  
Czynili z fiebie Mariowi ofiarę...  
Drudzy w fwym kwiecie lat do życia zgonu,  
Jako naysciśle ftzegli praw y Tronu,  
Inni mądrości zafzczyceni darem,  
Byli szczęśliwym Oyczyźnie zamiarem.  
Kto ieſzcze Mężow tych nie Jocięł ftawy,  
Niech dzieiow piſma przeczyta ciekawy,  
Nie innym idą ich naſtępcy torem,  
Tylko fwych Przodkow chwalebnym cnot wzorem,  
JAN, JĘDRZEY ſą to dwa wielcy Mężowie,  
Godni fwych Oycow ftawy Potomkowie.  
Maſaż ieſt loſow szczęśliwych nadzieia?  
Dla kraiu teraz z mądrych Praw JĘDRZEIA,  
Jeſt Mąż o dobro powſzechne gorliwy,  
W zdaniu doyrzały, y w radach szczęśliwy,  
Ten potomności zaſłużył dańk chwały,  
Ze go Król mądry, narod kocha cały,  
Ten ftawy zaſzczyt ſłużyż bardziey komu,  
Jako LUDWICE dziś w ZAMOYSKICH Domu?

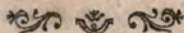


Stała ma lutnia jest w swym ieszcze stroju,  
Pochwał nie zbywa, iako wody w zdroju,  
Ni strony lutni, ni głosy ustają,  
Ktòre Apollo, y Muzy dodają.  
Dotąd ma lutnia wdzięki, pochwał grała,  
Ktòre ZAMOYSKICH sława na Cię złała,  
Teraz te będę grać pochwały ieszcze,  
W których wyfoki Twój szacunek mieszczę,  
Ktòre szczegulnie Twój osobie służą,  
Przymim z nich ofiarę szczupłą, tak iak dużą.

Jedne posiadasz (są ozdoby ciała)  
Ktòreć los szczęścia, y natura dała;  
Są Dostoieństwo, Honor, Urodzenie,  
Kròlewskie Imię, Xiążąt pokolenie.  
Te świat czei w Tobie, wielbi, y szacuje  
Rzadki, kto dary takie dostępuje.

Wyższe Ci ieszcze dary nieba dały,  
Rodzące zaszczyt prawdziwy y trwały,  
Y ktòreż to są? są przymioty duszy,  
Których szacunku żaden los nie wzruszy.  
Wspaniałość myśli, mądrość doskonała,  
Przezorność w sprawach, roztropność dojrzała:  
Umyśl w obydwu losach iednakowy,  
Wspomagać nędznych z litością gotowy,





Ludzkość, y miśe z każdym obcowanie,  
W mądrych się książkach y piśmach kochanie,  
Pobożność Boga, Religii prawa  
Zachować ściśle, naypierwsza uſtawa,  
Ze się w LUDWICE naybardziej wydaie,  
Nie ia to tylko: świat cały przyznaie.  
Jeſteś Minerwie cała poſwięcona,  
Prawda: boś płodem tey krwi, z tego ſona,  
Z którey nazwany Oycem (Tron poſiada)  
Mądrym, bo mądrze berłem Polſkim włada.  
Cokolwiek zgoła ma cnota wyboru,  
Co ieſt pięknego obyczaiow wzoru,  
Tym nayſzczegulniej Ty iaſniecieſz ſama,  
Jako z godności, tak z cnot pierwsza Dama.  
Których cnot winny odbieraſz ſzacunek,  
Tych ieſt URSZULA żywy wizerunek,  
Rzadkich przymiotow: Godney Matki Cora,  
Jakim na świecie ledwie zrowna która,  
Te tedy wdzięczne Muz dziś ieſt ſpiewanie,  
Ze brzmieć cnot Waſzych chwała nie uſtanie.  
Więc na mey lutni ia tym granie ſkączę,  
Gdy do tych pochwał życzenie przyłączę.

Zyi, LUDOWIKO, życzę w ſetne wieki,  
Przepędzay czerſtwa bieg życia daleki,



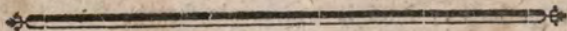
Niech Cię życzliwych wielbią zawsze głosy  
Pomyślne z życzeń niech sprzyiaią losy,  
Mey zaś nie ścichną lutni nigdy pienia,  
Wielkością wsparte Twoiego Imienia,  
W tym znikły Muzy, z niemi syn Latony  
Wściągnął swe palce od łagodney strony,  
Tak dokończywszy życzeń, w teyże chwili  
Do towarzystwa bogów powrocili.



Dnia 25 Sierpnia 1780.

JAN HUMAN

w Akademii Zamoyckiej Nauk  
wyzwolonych y Filozofii  
Doktor: w Kollegium XX.  
Teatynow Retoryki Profes-  
for.



w WARSZAWIE 1780.

w Drukarni J. K. Mci y Rzpłtey uprzywileiowaney  
GRÖLLOWSKIEY.



F

XVIII-1. 912